Nro: 115.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 28. PAZDZIERNIKA, ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 25. Października.

Prezydencya Obywatela Jozefa Szymanowskiego.

Wydział ſkarbu przyniósł proiekt organizacyi adminiſtracyi pożyczki ze ſkarbu narodowego, podług nakazu rezolucyi pod dniem 27. przeszłego mieſiąca zapadłey, przez tęż adminiſtracyą ułożony. Rada proiekt ten, rozważywſzy go, i w niektórych punktach odmieniwſzy, przyięła.

Dyrekcya biletów ſkarbowych przyſłała czynności ſwoich rapport, który do wydziału ſkarbu ieſt oddany.

Wydział ſkarbu przyniósł proiekt liſty officyaliſtów dyrekcyi biletów ſkarbowych, z oznaczeniem dla nich penſyi. Rada wyznaczyła z grona ſwego obywatelów *Gutakowſkiego*, *Waſilewſkiego*, i *Węgierſkiego*, ażeby weyrzeli w obowiązki pomienionych officyaliſtów, i względem uſtanowienia dla nich penſyi, opinią do Rady przynieśli.

Na przełożenie wydziału interessów zagranicznych, zaleciła Rada wydziałowi ſkarbu, ażeby na expens legacyy zagranicznych, wypadaiącą na kwartał ſummę, od dnia 1go Sierpnia do oſtatniego dnia tego mięſiąca, tudzież na nieuchronne wydatki, i przypadkowe expenſa, pewną ſummę wypłacił.

Przybyli obywatele *Wielkopolanie* maiąc na czele ſwoim obywatela *Zakrzewſkiego* radzcę, i oświadczyli, iż z iaką gorliwością i determinacyą przyſtąpili do obrony oyczyzny, z rownąż ſtałością dzieło rozpoczęte powſtania narodu, powolni zawſze rozkazom Rady naywyżſzey, popierać będą. Odpowiedział w imieniu Rady prezyduiący, iż gdy obywatele iedney oyczyzny ściśle ſię z ſobą łączą w celu iey obrony, tedy Rada ma ſobie za obowiązek pomagać tak zbawiennym ich zamiarom, i wſzelkie ich ſprawiedliwe żądania ułatwiać.

Na przełożenie obywatela *Orłowſkiego* zaleciła Rada, ażeby na lazaret dom Rzpltey, *Kraſińſkich* zwany, był użyty: a ieżeliby ten dom pomieścić wſzyſtkich chorych nie był zdolny, tedy inne domy na ten koniec naięte bydź powinny. Troſkliwa Rada o los rannych i chorych obrońców oyczyzny, który od dobrego porządku i ściſłey exekucyi urządzeń przepiſanych zależy, oświadczyła, iż nie przez kogo innego, iak tylko przez obywatela *Orłowſkiego* kommendanta, tak czułego i troſkliwego w pełnieniu obowiązków, zwierzchni dozor nad lazaretami ma bydź utrzymywany. Aby zaś troſkliwość o zdrowie cierpiących po lazaretach, ſkuteczną była, wydała Rada zalecenia do magiſtratu miaſta *Warſzawy*, aby ten wezwał wſzyſtkich doktorów i chirurgów w *Warſzawie* znayduiących ſię, i do opatrywania chorych żołnierzy zobo-

wiązał, umowiwszy się z niemi, o przyzwoitą za ich pracę nadgrodę, i tę im w imieniu rządu zapewnił; w reszcie, żeby względem wszystkich tych urządzeń, z obywatelem *Orłowskim* znieść starał się.

Szpital *Dzieciątka Jezus* oświadczył, iż zostaie w chęci puszczenia w dzierżawę wsi *Kręczek*, do tegoż szpitalu należącey, lecz przełożył, iż ta wieś przez nieprzyiaciół iest spustoszoną. Rzecz tę odesłała Rada do magistratu miasta *Warszawy*, iako dozor nad rzeczonym szpitalem maiącego, z zaleceniem: ażeby względem kontraktu na dzierżawę wsi *Kręczek* z nowym dzierżawcą umowił się, a gdy się z nim ugodzi, tedy taka ugoda ważną i nieodmienną bydź ma.

Memoryał obywatela *Wizemberka* chorążego, pragnącego do swey brygady powrócić, a przez wzgląd na zasługi iego i rany w akcyach z nieprzyiacielem poniesione, o opatrzenie siebie w potrzebny ekwipaż uprasza̧iącego, odesłała do N. Naczelnika.

Memoryały, ieden obywatela *Lewickiego*, drugi obywatelów na gruntach *Białołęki* kolonie maiących, zanoszących skargę na podkomendnych woyskowych, od których są niszczeni, trzeci obywatela X. *Wierzyskiego* plebana *Wolskiego*, uprasza̧iącego o nadgrodzenie szkód, przez obozy woyskowe iemu poczynionych, odesłane są do wydziału żywności po załatwienie.

Sessya solwowana na dzień następuiący na godzinę 11. z rana.

Wyznaczenie nadgród dla Woyska i Generałów, iako też dla Obywatelów Warszawskich.

RADA NAYWYZSZA NARODOWA

Prócz zaręczoney nadgrody w ziemi dla walecznych obrońców oyczyzny Rada N. narodowa oświadcza.

1mo. Jż woysko, które ułatwi przeszkody nad Bzurą, i oczyści *Wielkopolskę*, odbierze zaraz nadgrody million zł: ze skarbu publicznego; a generał, który tym korpusem kommenderować będzie, otrzyma zaraz na dożywocie dobra narodowe, czyniące trzydzieści tysięcy zł: na rok intraty.

2do. Również oświadcza Rada narodowa, iż woysko to, które odeprze Moskalów zbliżaiących się do stolicy, i kray oczyści do *Bugu*, odbierze nadgrody dwa milliony zł:ze skarbu publicznego, a generał kommenderuiący otrzyma zaraz na dożywocie dobra narodowe, trzydzieści tysięcy zł: na rok intraty czyniące. Zachowuie sobie Rada, iż dalsze postępki woysk Rzeczypospolitey w odparciu nieprzyiaciela osobnemi nadgrodami zawdzięczać będzie.

3tio. Woyska, które do innych expedycyi od Naywyższego Naczelnika użyte zostaną, iako i ich generałowie, otrzymaią nadgrodę, w miarę ich czynów i zasług, którą Naywyższy Naczelnik do potwierdzenia Rady N. poda.

4to. Zaręcza Rada N. iż obywatele *Warszawscy*, którzy póydą na ochotnika, i w przypadku oblężenia powinności woyskowe mężnie odbywać będą, oprócz nadgrody w ziemi w uchwale zaręczaiącey nadgrody dla woyska w punkcie 21. dla nich zapewnioney, odbiorą million zł: ze skarbu publicznego. Waruie Rada, iż w przypadku którego śmierci, w boiu poniesioney, żona lub dzieci iego, część na niego z tey summy spadaiącą odbiorą.

5to. A iako w akcie powstania obowiązał się narod, iż póty broni nie złoży, póki zagrabionych kraiów nie odzyszcze, i nie zabezpieczy całości, wolności i niepodległości Rzeczypospolitey, tak Rada N. oświadcza, iż nie odstępna iest od zamiarów przez powszechną wolę narodu wskazanych: które gdy szczęśliwym skutkiem uwieńczone będą, tym hoynieysze nadgrody dla obrońców oyczyzny zabezpiecza.

Dan w *Warszawie* na sessyi Rady naywyższey narodowey, dnia 27. miesiąca Października, 1794. R.

Jozef Szymanowski prezyduiący.
Tomasz Czech Rady naywyższey narodowey Sekr:

Dalszy ciąg Listu, zamykającego niektòre szczegòły, o akcyi pod Macieiowicami.

Lecz naybardziey i twoię, i całey publiczności wzbudza troskliwość los Naczelnika *Kościuszki*. Co tylko oznacza doskonałego wodza, i wielkiego rycerza, to wszystko okazał nasz kochany Naczelnik; wszędzie się znaydował, wszędzie zagrzewał, wszędzie dowodził. Nakoniec gdy widział kawaleryą ustępuiącą z placu, i przez swoią ucieczkę obnażaiącą artylerya i piechotę, usiłował ią ieszcze zwrócić do swey powinności, i dla tego dopędzał pierzchaiących, aby ich na plac naprowadził, wtedy między opłotkami chybił drogi, a w pędzie przez rów przeskakuiąc, spadł z konia, który się z nim obalił. Zaraz nadbiegli Kozacy, od których dwa razy spisą pchnięty został. W tymże czasie przypadłszy karabinier, ciął go w głowę.

Natychmiast ieden kozak zaczął go obdzierać: zdiął mu z palców dwa pierścionki brylantowe; a gdy trzeci, na którym był antyk z czapką wolności, zdeymował, ściskął palec Naczelnik, broniąc tego pierścionka. W tedy kozak zastanowił się, i zapytał: czyby niebył *Kościuszko?* Nie maiąc odpowiedzi, tym bardziey się w tym utwierdził. Nareszcie po kilkakrotnych zapytaniach usłyszał głos zemdlonego: *Ja iestem! wody!* dał mu kozak, dostawszy blaszaney flaszki z kieszeni; odpędził drugich kozaków ostrzegłszy, kto im się dostał w ręce, i natychmiast w zdarte z niego suknie, na powròt go przyodział. Położyli zemdlonego na pikach Kozacy, i nieśli do zamku; a gdy iuż był blizko, wyszli officerowie, i sami go dźwigali do izby.

Przysłany felczer, opatrzył natychmiast rany. Powiadaią, że nie są niebespieczne. Kontuzya także w boku od kuli odebrana, nie grozi żadną konsekwencyą. Drugiego dnia dopiero przyszedł Naczelnik do siebie, i postrzegł gdzie zostaie. *Niemczewicz i Fiszer* są przy nim. Nie potrzeba ci wystawiać czucia iego. Wiesz, że ten mąż nie żył dla siebie, lecz dla oyczyzny....

Dan 20. Października 1794.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Od Hollandyi i od rzeki Mozy.

z *Hagi dnia 1. Października.*

Forteca *Crevecoeur* po wytrzymanym mocnym ogniu od attakuiących, z dnia 28. na 29. Września o północy Francuzom poddała się Garnizon złożony z 250. ludzi, iak mòwią, pod kommendą pułkownika *Tieboel*, podług przyiętych warunków kapitulacyi, bez broni wolno puszczony, obowiązał się, nie służyć woyskowo przeciwko Francyi w przeciągu iednego roku i 6. niedziel. Zdobycz ta ułatwi Francuzom wzięcie fortecy *Hertzogenbusch*, i odkryie im część *Gieldryi*, którą rzeka *Moza* od *Brabancyi* oddziela. Z tey to strony obrona prowincyi Hollenderskich naytrudnieyszą się stała. Woyska Angielskie, które dotąd były w *Zelandyi*, po opuszczeniu *Flandryi* Hollenderskiey od woysk Francuzkich, zdaią się bydź przeznaczone do posiłkowania korpusu xiążęcia *York*, który położeniem swoim, *Gieldryą* i *Kliwią* zasłania. Posiłek z 6000. Hannoweranòw idący z kraiów Niemieckich, miał w tych dniach do *Emmerick* nadciągnąć. Xiąże wyiechał dziś do *Gorinchem* w zamiarze zwiedzenia granic.

Z Bredy dnia 1. Października.

Wczoray w nocy regiment generała *Wartensleben* ztąd do *Gertruydenberg* i *Raamsdonk* wyciągnął. Na iego mieysce ma przybyć regiment Szwaycarski z *Bergopzom*. Zrana Francuzcy strzelcy napastowali nasze pikiety. Wieść o wpadnieniu Francuzów do *Boommelwald* była zawczesną. Wezbranie wody na Mozie przeszkadza nieprzyiaciołom przechodzić wpław tę rzekę. Francuzi kanonadą swoią nieprzestaią mieszać spokoyności naszey. Zdaią się oni oczekiwać posiłków, których się wkrótce przybycia spodziewaią, dla rozpoczęcia silnieyszego attaku. Pod *Heusden* wystawione mocne bateryę, niedozwalaią nieprzyiaciołom przeprawy przez Mozę. Wyszedł też zakaz, aby żaden statek tą rzeką puszczać się nie ważył.

Z Leydy dnia 6 Października.

Na dniu 29. Września korpus 4,000. Austryaków pod kommendą generała *Kerpen* zostawało ieszcze w *Ruremonde*, i kommunikacya była dotąd zupełnie wolną między *Ruremondą* i *Mastrychtem*, lubo ostatnie mieysce, oprócz iedney strony, ma bydź zewsząd od Francuzów ściśnione. Woyska Angielskie, którego głowna kwatera iest zawsze w *Groebeck* w kraiu *Kliwii*, trzyma się prawego brzegu rzeki Mozy; lewy opanowali Francuzi, postępuiąc pod *Venloo* i *Grave*, postrach rozpościeraią daleko. Attak fortecy *Hertzogenbusch* nieustaie. Rzucone bomby wzniecily pożar w samey twierdzy, który przecie ugaszono. Obleżeni sami zapalili okolice, końcem przeszkadzania Francuzom do sypania bateryi, potrzebnych dla attaku fortecy z strony twierdzy *Orthem*, którey iuż są panami. Aby zaś wzmocnić siłę przeznaczoną do obrony prowincyi *Gieldryi*, garnizony z *Hulst* i z reszty *Flandryi* Hollenderskiey ściągnione bydź maią. Ponieważ kommendant *Tieboel* przez poddanie Francuzom fortecy *Crevecoeur*, podpadł w podeyźrzenie zdrady, przeto na wyraźną rekwizycyą stanów generalnych, postępek ten przez Radę woyskową będzie sądzony; iakoż rzeczony officer w więzieniu w *Hadze* osadzony został.

Nie karność woyska Angielskiego postępuiącego sobie w Hollenderskich prowincyach, równie iakby w kraiu nieprzyiacielskim, dała powod licznym zażaleniom i powszechne nieukontentowanie w mieszkańcach wznieciła. Dla czego xiąże *York* wydał następną proklamacyą:

„ Z bolesnym uczuciem przymuszo-
„ ny zostaię przedsięwziąść naymocniey-
„ sze środki dla poskromienia gwałtow i
„ rabunków, których się woysko pod mą
„ kommendą będące z naywiększą swą
„ niesławą dopuszcza. Przekonany iestem
„ o tey potrzebie, tak dalece, że 5ciu lu-
„ dzi z 38. regimentu wczoray na rabun-
„ ku schwytanych, natychmiast na śmierć
„ skazałem, i tylko przez miłość ludzko-
„ ści, wyrok ten na srogą cielesną karę
„ zmieniłem. Aby zaś na dal takowym
„ nieprzyzwoitościom zapobiedz skute-
„ cznie, nakazuię: aby odtąd żołnierz na
„ rabunku postrzeżony, był zaraz przez
„ prof sa i iego kollegów prowadzony do
„ exekucyi, a gdyby w ów czas kat się
„ nie znaydował, na śmierć zastrzelony
„ bydź powinien. Po takowym obwie-
„ szczeniu zaklinam wszystkich officerów,
„ na miłość sławy woyska Angielskiego,
„ na charakter narodowy, na chwalebną
„ zasługę dla króla i oyczyzny, na wła-
„ sny ich honor, aby połączyli usiłowa-
„ nia swoie, dla zapobieżenia gwałtom i
„ rabunkom, których sami codziennie są
„ świadkami. Życzę zaś sobie naymo-
„ cniey, abym nie był przymuszony wzglę-
„ dem officerów, do surowych przystępo-
„ wać kroków. Będę miał pilną baczność
„ na kommendantów regimentowych, i
„ nieomieszkam donieść królowi, ieżliby,
„ mimo mego zakazu, przez ich niedba-
„ łość rzeczone nieprzyzwoitości powścią-
„ gnione zupełnie nie były. „

Z Amsterdamu dnia 7. Października.

Z Zelandyi donoszą, iż statek ieden zbroyny Francuzki od naszego armatora spalony został. Zapewniaią też, iż *Hertzogenbusch* i *Bommelward* w dobrym są stanie do obrony. Nadeszła tu wiadomość, iż forteca *Bellegarde* na granicy Hiszpańskiey niedaleko *Perpinianu*, iuż dawno w obleżeniu od Francuzów

trzy-

trzymana, dnia 18. Września im się poddała. Rzeczoną wiadomość odebrało woysko północne Francuzkie za pomocą Telegrafu. *Wyndham* minister dworu Londyńskiego, który się był udał naprzód do woyska Angielskiego, a potym przybył do Hagi, po mianey konferencyi z naszym ministerium, nazad popłynął.

Z Hagi dnia tegoż. Powszechnie tu mniemaią, że cofanie się zupełne woyska Austryackiego po za Ren, nie tak pochodzi z przyczyny nieszczęśliwych akcyi zaszłych w dniach 14. i 18. Września, iako raczey ztąd, iż traktat posiłkowy między dworem Wiedeńskim, Londyńskim i naszą Rzplitą, ieszcze ugodzony nie został; i że woyska Cesarskie w tey nowey pozycyi skutku rozpoczętych negocyacyi, i dalszego swego przeznaczenia w operacyach woiennych oczekiwać będą. Wysłanie P. *Wyndham*, do woyska Xcia *York*, i miane między nim a administracyą tuteyszą konferencye, dowodzą, iż ministerium Angielskie nie złożyło nadziei przywiedzenia do skutku swych negocyacyi.

Skoro tylko kanonada ustała pod *Hertzogenbusch*, wieść natychmiast gruchnęła, iż tę fortecę opanowali Francuzi. Uwierzono iey powszechnie; ale wiemy teraz, iż trzyma się ieszcze, i że Francuzi od niey odstąpili, ale to tylko na krótki czas. Lecz czyli maią proiekt wpaść do Gieldryi, czyli iaki inny, wiedzieć niemożna. Z tym wszystkim nieoszczędzamy tu niczego, aby iak nay mocniey prowincye *Gieldryą i Hollandyą* zasłonić. Zalewy wzniesione są, iak tylko można było naywyżey. Woyska świeże do Gieldryi wysłano, i mocnemi ią szańcami obwarowano.

Werbunek milicyi kraiowey po prowincyach dobrze się udaie. Wszędzie po miastach gorliwy patryotyzm dla zasilenia woyska hoyne składa ofiary. Niedowierzaią iednak Francuzcy i Brabantscy emigranci w znaczney liczbie tu znayduiący się, i uciekaią do Anglii. Między innemi kanclerz *Barentin*, xiążęta *Uzes i Montmorency* iuż popłynęli.

Wszystkie doniesienia są zgodne, że Francuzi z pod *Venloo* odstąpili, że ku okolicy *Mastrychtu i Juliaku* ciągną, gdzie codzień krwawey batalii spodziewać się trzeba.

Z Emmerich dnia 4. Października.

Dziś rano odebraliśmy wiadomość, że woysko generała *Clairfait* zbite zostało. Dziś Angielskie bagaże, i nawet broń przewożą ztąd o milę po za *Ren*, na którym most postawiono. Od kilku dni część bagażów stała w pogotowiu z tey strony *Renu*; podobno wszystko poydzie do *Arnheimu*. W południe przebiegł tędy kuryerem adiutant Xcia *York*, który wiadomość o porażce Austryaków potwierdził, i dodał, że woyska Cesarskie pod *Kolonią* stanęły, że Francuzi byli w Ruremondzie, i że linia woysk Hannowerskich stoiąca wzdłuż Mozy, ruszyła dla retyrady spólney z woyskiem Angielskim pod Nimegę. Rzeczony kuryer miał expedycyą do feldmarszałka *Möllendorfa*, zapewne w zamiarze skłonienia go, iżby tu część woyska Pruskiego nadesłał.

OD RENU.

Z Manheymu dnia 20. Września.

Xiążę *Hohenlohe*, daiąc rapport z akcyi dnia 18. zaszłey, pisze: że generał *Blücher* wyrugował nieprzyiaciela, ubiwszy mu od 600. do 700. ludzi, z *Leystadt* i *Wattenheim*; że sam attakował 2. bataliony stoiące w *Schurlemberg*, i że nic nie straciwszy, spędził ich szczęśliwie. Ze o 6. godzinie rano 5. batalionów Francuskich, uderzyło na Prusaków z niewyrównaną żwawością; pięć razy nacierali, lecz zawsze od generała *Voss* byli odparci; że znowu o 8. godzinie otrzymawszy posiłek z 3. batalionów, i kilku szwadronów kawaleryi, rozpoczęli bitwę, i przymusili xcia *Hohenlohe* do odmiany pozycyi, ale mimo naywiększey odwagi, którą sam wychwala, nieprzyiaciel ustąpić musiał z znaczną swą stratą.

Drugi rapport tegoż xcia z akcyi

d. 20. pod *Lautern* donosi: że kazawszy regimentom cesarskim *Karaczay*, *Weczay*, korpusowi *Serbów i Martyniego* batalionowi z iedney strony, a z drugiey regimentom Pruskim *Wolfrath i Katt* z kawaleryą uderzyć na nieprzyiacioł, nietylko ich z pozycyi w *Fischbach i Hochspeyer* spędził, ale znaczną w nich klęskę sprawił. A gdy się ieszcze przy *Kayserslautern* potrzymać chcieli, dał ordynans generałowi *Blüher* attakować ich z przodu, regimentom *Waldek i Schmetau* z boku, a sam im w tył zaszedł; porażeni Francuzi, zostawili na placu przeszło 2000. w niewolą dostało się 80. officerów, do 2000. unterofficerów i gemeynow, oprócz 16. officerów i 600. gemeynów zabranych i wysłanych wprzód przez gegenerała *Wolfrath*. Kilkanaście armat, bo większą liczbę uprowadzili Francuzi, wozy amunicyyne, i kilka sztandarów Niemcy zdobyli. Woysko Francuzkie podług tegoż rapportu składało się z 21. batalionów, oprócz kawaleryi, pod kommendą generała *Meunier*, który po akcyi cofnął się pod *Meissenheim*.

Do tych urzędowych wiadomości, przydaią prywatne: że lubo akcya pod *Lautern* dosyć się skombinowanym woyskom powiodła, nie mało ich iednak krwi kosztowała; że iazda lekka Palatyna, i regimenta Pruskie, naywięcey ucierpiały; że z tych ostatnich, 21. tylko officerów zostało; że lubo Francuzi opuścili *Lautern i Neustadt* blizko Spiry, są iednak w Spirze, maią swe reduty za *Rechbach*, i dnia 23. ukazali się przy *Mündenheim*. Ztąd, iako i z przykładu innych podobnych okoliczności, daie się widzieć, że zdarzona pomyślność woyskom skombinowanym, a szczególniey Pruskim, żadney trwałey nie przynosi korzyści.

z Kolonii dnia 3. Października.

Wczoray przypuścili Francuzi generalny attak na wszystkie posterunki woyska cesarskiego pod *Düren*, i generała *Latour* do cofnienia się przymusili. Zaczym całe woysko rzekę *Roer* opuściło, i pod *Erft* o mil 4. ztąd stanęło. *Juliak* iuż iest w rękach Francuzkich. Trwoga wszystkie tuteysze okolice napełniła.

z Meissenheim dnia 1. Października.

Generał Francuzki *Meunier* znowu do *Lautern* powrócił. W *Zweybrucken* wydał proklamacyą, że wszystkie dochody Xięży i szlachty odtąd Francuzkiemu rządowi należą: że wszystkie ich dobra ruchome i nieruchome w przeciągu 24 godzin spisane bydź maią, w celu rozsprzedania onych; że ktokolwiek ma zboża, siana, słomy, i innych żywności, nad potrzebę domową, dostarczyć to woysku pod karą konfiskaty wszystkiego, powinien.

D O N I E S I E N I A.

Dnia wczorayszego, to iest: w Niedzielę przed południem między iedenastą i dwunastą, pewny officer zgubił w sakiewkach popielatych w papier obwiniętych, na których nasunięta obrączkka złota, z napisem zwycczaynym, i z literami M. N. czerw: złł: 40. w złocie i w monecie szesciogroszowkach, złotych kilka, które ieżeliby kto znalazł, albo dostrzegł, niech się uda do Kantoru Gazety Rządowey, a odbierze nadgrody czerw: złł: 6. z przyzwoitą wdzięcznoscią.

Pewny obywatel w sobotę zgubił pugilares z asygnatami i niektóremi skryptami; ktoby ten znalazł, niech się uda do Kantoru Gazety Rządowey, a odbierze znaczną nadgrodę.

Właściciel pugillaresu na dniu 3. tego miesiąca z biletami skarbowemi, mincetlami mennicznemi i innemi dokumentami zgubionego, nie maiąc dotąd żadnego szlaku zguby swoiey, gdy za rezolucyą Wydziału skarbowego w Radzie N. N. uzyskał drugie mincetle, odwołuie się do posiadaiącego teraz pugillares, ażeby ten wraz z papierami, iako żadnego użytku onemu nieprzynoszącemi do Kantoru Gazety Rządowey odesłać raczył, a bilety skarbowe wszystkie w nadgrodę mu ofiaruie.

Administracya upadłego banku Piotra Teppera, obwieszcza wierzycielów Tepperowskich, że zebrała się w iey kassie summa do 30,000. złł: poll:, która w dzień 27. tego miesiąca i następnych, tym wierzycielom, którzy na swe wexle nie pożyczali ieszcze z massy, udzielana będzia, według ułożonych dawniey prawideł.